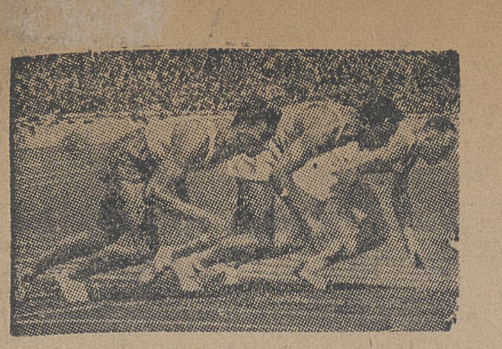


Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 21 maja 1946 | Nr. 25

Otwarcie sezonu kajakowego

Wobec stosunków wczesnej wiosny Wisła w okolicach Krakowa zaludniła się znowu. I chociaż mało na niej jeszcze widzimy łodzi wioślarskich, które zrabował lub zniszczył okupant, to pojawiła się na wodzie stosunkowo duża ilość kajaków.

Młodzież i przede wszystkim młodzież ciągnie na wodę. Jedynym stosunkowo dostępnym, z uwagi na wielkie ceny materiału i robocizny, sprzętem jest i będzie kajak. I pływają po Wiśle narazie najdziwniejsze konstrukcje — ale pływają. Młodzież wie i czuje, że Polska wybiła sobie okno na świat, że nasze piękne 500-kilometrowe wybrzeże potrzebuje jej i coraz bardziej potrzebować będzie i czeka na to właśnie pokolenie kochające i obeznane z wodą.

Większość kajakowców to niezrzeszeni. I tym właśnie niezrzeszonym chce podać rękę Krakowski Okręgowy Związek Kajakowy, urządzając:

OTWARCIE SEZONU KAJAKOWEGO,

na które złożą się:

1) w dniu 26. V. otwarcie sezonu kajakowego na plaży naprzeciwko Wapiennika w Pychowicah.
   Program uroczystego otwarcia sezonu przewiduje:
   Godz. 14 do 14,45 zbiórka grup klubowych oraz niestowarzyszonych na plaży naprzeciw Wapiennika w Pychowicach po stronie krakowskiej. Po przybyciu na miejsce kajaki zostaną wyciągnięte z wody i ustawione według wskazań porządkowych Zarządu.
   Godz. 15 przemówienie Prezesa OZKK.
   Godz. 15,10 ślubowanie zawodników,
   Godz. 15,20 Kluby według wskazań porządkowych Zarządu kolejno znoszą kajaki na wodę i przygotowują się do drużynowego spływu.
   Godz. około 16. Sprawdzenie szyku spływu na wysokości plaży T. U. R.
   Godz. około 16,15 czoło spływu dochodzi do przystani H. K. S. defilada na wysokości Wawelu Baszta Złodziejska nawrót i przed przystaną H. K. S. rozwiązanie spływu.
2) W dniu 2. VI. propagandowe regaty kajakowe z następującym programem:
   Biegi:
   a) jedynka wyścigowa panów (sztywniak)
      dwójka wyścigowa panów (sztywniak)
   b) jedynka turystyczna panów (sztywniak)
      dwójka turystyczna mieszana
   c) jedynka panów składak (turystyczny)
      dwójka panów składak (turystyczny)
      dwójka mieszana składak.

Wyścigi wymienione pod b) i c) tj. klasy kajaków sztywnych turystycznych i składaków turystycznych, dostępne są dla niestowarzyszonych. Trasa regat dla wszystkich kategorji wynosi około 1.000 m. Start przy plaży „TUR". Meta przy moście Dębnickim. Minutowy program ustalony zostanie po ustaleniu ilości zgłoszeń.

Termin zgłoszeń, które należy składać w godzinach 16—18 na przystani AZS do dnia 27 bm. z równoczesną wpłatą wpisowego w kwocie 20 zł od zawodnika. Regaty odbywają się według regulaminu P. Z. K. Szczegóły ogłoszone zostaną następnym komunikatem w sprawie zawodów, który ogłoszony będzie w prasie i radiu.

WEZWANIE DO KAJAKOWCÓW NIEZRZESZONYCH

Niezależnie od rodzaju posiadanego sprzętu jawcie się jak najliczniej na uroczystościach otwarcia sezonu. Zrzeszony sport kajakowy wyciąga do Was bratnią dłoń i czeka na Was.

Najbliższy numer „Startu" będzie poświęcony wyłącznie jubileuszowi czterdziestolecia TS. Wisła. Numer ten o objętości 8-miu stron będzie bogato ilustrowany i zawierał będzie artykuły z historii TS Wisła, m. in. pióra Kornela Makuszyńskiego, dokładny program zawodów jubileuszowych i in.

Lekkoatleci krakowscy na starcie

Udana próba

W niedzielę bieżnia Stadionu Miejskiego w Krakowie była świadkiem 2 impres: „Próby sił lekkoatletów" oraz kobiecego spotkania T. S. Wisła—R. K. S. Legia. Obie te imprezy (mimo, iż w próbie sił nie stanęli na starcie wszyscy najlepsi lekkoatleci krakowscy) stały na wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym, i potwierdziły licznie zebranej publiczności, iż lekkoatletyka krakowska zdobywa sobie coraz więcej praw obywatelstwa, że rozwój jej na terenie Krakowa i Okręgu nabiera pędu dotychczas nienotowanego.

Do dotychczasowego przeglądu sił lekkoatletów Cracovii i Wisły doszli zawodnicy **AZS-u** i **HKS-ów** z Krakowa i Chrzanowa. Poniżej podane wyniki potwierdzają dobrą formę tych, którzy tak znakomicie spisali się w ubiegłą niedzielę. Z niedzielnych zawodów musimy stwierdzić, iż wyłoniły one nowe talenty: **Filipek z HKS** z Chrzanowa, który w przedbiegu 100 błysnał formą, a potwierdził ją w biegu finałowym osiągając 11,5 sek., **Skawiny** w trójskoku, który wynikiem 13 m wysunął się na czoło tej konkurencji w Polsce. **Piaskowy** w biegu na 200 m „zatkał" Kacerza. Okazuje się, że opuszczony przez Kacerza „tron" znalazł godnego jednak następcę. Zresztą Cracovia miała zawsze do 400 m szczęście; mgr. Subaczewski, Drozdowski, Bukowski, są tego przykładem. **Jastrzębski** spokojnie schodzi coraz niżej w biegu na 5 km. Harcerze imponują postępami coraz więcej. **Serafini** okazuje się coraz lepszy i groźniejszy. Pierwszy występ **Morończyka** w Krakowie bardzo się podobał. Szkoda, że tak uciążliwa w ostatniej chwili podróż uniemożliwiła mu wykazanie pełnych jego możliwości w skoku o tyczce. Haspel wykazał, że nie rzekł jeszcze ostatniego słowa.

Wyniki próby sił:

100 m finał: 1) Filipek HKS Chrzanów 11,5 sek. 2) Włodarczyk HKS Chrzanów 11, 9 sek., 3) Makowski AZS 12,2 sek., 4) Słowik AZS 12,3 sek., 5) Wyjaśniał HKS Kr. 12,3 sek., 6) Lewakowski AZS.

200 m 1) Piaskowy Cracov. 24,2 sek., 2) Kacerz niest. 25,6 sek., 3) Olszowski HKS Chrzanów 28,4 sek.

800 m: 1) Żołądź Wisła 2,06,2 min., 2) Mróz Wisła 2,10,6 min., 3) Baran HKS Kr. 2, 12,1 min., 4) Biernat Wisła 2,13,3 min., 5) Szypański (Cr) 2,14,4 m.

5 km: 1) Jastrzębski (Cr) 16,40,5 min., 2) Rzucidło AZS 16,51,9 min., 3) Niemczyk HKS Kraków 17,40,2 min., 4) Cegielski AZS 18,18,8 min.

110 płotki: 1) Haspel 18,5 sek. AZS, 2) Dróż-

Sztafeta 4x100 m: 1) Wisła (Cholewa, Zeman, Kucz, Żołądź) 47,6 sek., 2) AZS 48,3 sek., 3) HKS Chrzanów 49,7 sek., 4) HKS Kraków 49,9 sek. biak 19,1 sek. Wisła Zakopane.

Skok w zwyż: 1) Skawina AZS 167 cm, 2) Luter HKS Kr. 160 cm, 3) Filipek HKS Ch. 155,5 cm, 4) Pitek AZS 151,5 cm, 5) Cieplik Cr. 151,5, 6) Bulanda HKS Kr. 151,5.

Skok w dal: 1) Skawina AZS 6,19 m, 2) Serafini HKS Kr. 6,18 m, 3) Dudek (Cr) 5,83 m, 4) Morończyk AZS 5,78 m, 5) Luter HKS Kr. 5,69 m, 6) Kullanda HKS Kr. 5,36 m.

Skok o tyczce: 1) Morończyk AZS 3,22 m, 2) Skawina AZS 3,02 m, 3) Lachcik Wisła 2,82 m.

Trójskok: 1) Skawina AZS 13 m, 2) Serafini HKS 12,39 m, 3) Dudek (Cr) 11,20 m.

Oszczep: 1) Słowik 46,49 m, 2) Michalski AZS Wrocław 40,48 m, 3) Zając HKS Chrzanów 39,89 m, 4) Kucz Wisła 38,15 m, 5) Marlinowski AZS 36,59 m.

Pchnięcie kulą: 1) Słowik Kr. 12,09 m, 2) Monikowski AZS 11,83 m, 3) Morończyk AZS 11.04 m, 4) Serafini HKS Kr. 10,12 m.

4-krotny sukces J. Legutko

Jak w ubiegłą niedzielę lekkoatleci T. S. Wisła w spotkaniu z Cracovią. tak w obecną lekkoatletki z R. K. S. Legia pokazały pazurki i do szeregu zwycięstw indywidualnych wykazywały szczere zamiary dołożenia zwycięstwa drużynowego. Niestety, mimo braku tylko 4 pkt. a właściwie jednego (gdyby nie dyskwalifikacja drugiej sztafety) zwycięstwa nie odniosły. Lekkoatletki Legii dysponowały prócz dużych umiejętności także i olbrzymią rutynę nad pełną zapału, lecz jeszcze niedoświadczoną młodzieżą T. S. Wisła. I rutyna ta jeszcze długo będzie decydowała.

Całe spotkanie koncentrowało się właściwie na pojedynku dwóch najlepszych dziś lekkoatletek Krakowa **Legutko (Wisła)** i **A. Mitan** (Legia). Pojedynek w czterech konkurencjach zakończył się tym razem na korzyść przedstawicielki Wisły. Pokonała ona Mitan w każdej, różnicą jednak minimalną. Jest to duży sukces dla młodej Legutkównej, która ma olbrzymią przyszłość przed sobą, musimy jednak stwierdzić, że do tego pierwszego pojedynku Mitan wydawała się być jeszcze nie przygotowana. Cieszymy się bardzo, iż krakowska lekkoatletyka dysponuje tak silnymi dwoma punktami, które nie jeden laur przyniosą grodowi podwawelskiemu. Wyniki na 60 m są b. dobre, również i w skoku w dal. Gdyby Mitan wyszedł chociażby jeden skok z belki (a nie sprzed) mielibyśmy skok ponad 4.50 m. Prócz tych dwóch najlepszych **Stachowicz H.** bezkonkurencyjna w dysku i oszczepie, **Wolko** w biegu 800 m i **Leńska** w pchnięciu kulą w dużym stopniu przyczyniły się do zwycięstwa swych zespołów. Sztafeta odsłoniła te same słabe strony, jakie obserwujemy i u mężczyzn: nieumiejętność zupełna zmian, a w rezultacie i wynik gorszy i brak tej wartości piękna, jakich powinna dostarczyć ta najpiękniejsza zespołowa konkurencja.

Wyniki przedstawiają się następująco:

60 m: Legutko Wisła 8,4 sek., Mitan Legia 8,5 sek., Wolańska Wisła 8,8 sek., Pieczara Legia.

100 m: Legutko 14 sek., Mitan 14 sek., Wolańska 14,6 sek., Stachowicz H.

200 m: 1) Legutko W. 29,7 sek., 2) Mitan L. 29,9 sek., 3) Wolańska W. 31,3 sek., 4) Stopówna L.

800 m: 1) Wolko L. 3,06,3, 2) Tomaszewska-Malska 3,06,3, 3) Stachowicz E. L. 3,11, 4) Hengerówna W.

Skok w dal: 1) Legutko 4,39 m, 2) Mitan 4,35 m, 3) Stachowicz H. Legia 4,25 m, 4) Tomaszewska-Malska 3,80.

Skok wzwyż: 1) Mitan 1,22 m, 2) Stachowicz H. i Knapczykówna po 1,17 m, 4) Galasówna 1,12 m.

Oszczep: 1) Stachowicz 33.03 m, 2) Legutko M. 30,51m, 3) Wnukówna 23,45 m, 4) Pieczara 21,70. m — 5:6 W.

Pchnięcie kulą: 1) Leńska Wisła 9.43, 2) Stachowicz Legia 9,25, 3) Mitan Legia 8,30.5, 4) Legutko Wisła 8.03.

Rzut dyskiem: 1) Stachowicz Legia 33,74 m, 2) Wnukówna Wisła 27,72 m, 3) Stachowicz E. 24,21 m, 4) Leńska Wisła 23,78 m.

Sztafeta 4x100 m: 1) I. **Legia** 57,4 (Mitan, Turcza, Pieczara, Stachowicz H., 2) I. Wisła 58,2 (Legutko, Stabecka, Baska, Wolańska), 3) II Wisła zdyskwalifikowana, 4) II. Legia.

Łódź bije Warszawę w tenisie 3:2

Warszawa, 19 maja (tel. wł.). W meczu tenisowym, rozegranym na kortach WKS Legia w Warszawie pokonała dziś Łódź, reprezentowana przez **Hebdę i Adamczyka** graczy warszawskich, **Bełdowskiego i Olszewskiego.**

Poszczególne wyniki były następujące:

Hebda — Bełdowski 6:0, 6:1, Hebda — Olszowski 6:2, 6:1, Olszowski — Adamczyk 6:2, 6:1, Bełdowski — Adamczyk 6:2, 7:5. W grze podwójnej para: Hebda-Adamczyk pokonała duet: Bełdowski-Olszowski 0:6, 7:5, 11:9, przesądzając tym samym o zwycięstwie na rzecz Łodzi.

Mecz pokazowy Jadwiga Jędrzejowska — Szeraucówna przeciw Zofii Jędrzejowskiej i Rudowskiej dał wynik: 4:6, 7:5.

W drugiej „pokazówce" **Jadw. Jędrzejowska i Kończak pobili Zofię Jędrzejowską i Olejniszyna 6:4 i 6:2.**

*

W pierwszych zawodach lekokatletycznych sezonu uzyskano m. in. następujące wyniki:

400 m: **Staniszewski** (Syrena) 53 sek., skok w zwyż **Zwoliński** 173 cm, skok w dal: **Rosłam** 6,70 m, rzut dyskiem: **Gierutto** 41,77, pchnięcie kulą: **Gierutto** 14,21 m.

*

W wyścigu kolarskim na dystansie 100 km zwyciężył **Napierała** (Sarmata) 2,57,13 godz. przed **Siemieńskim** (Elektryczność) 3,02,49 i **Wrzesińskim** (Orzeł).

Pomorze—Poznań 10:6

Poznań, 19 maja (tel. wł.). W meczu bokserskim, rozegranym dziś w Poznaniu pięściarze Pomorza uzyskali duży sukces bijąc silną ósemkę Poznania. Wynik meczu po pięciu walkach brzmiał już **10:6** na korzyść Pomorza i dopiero zwycięstwa **Ropczaka, Lewandowskiego i Szymury** (nokaut) zmniejszyły klęskę na 10:6. Z bokserów Pomorza najlepiej podobał się zwycięzca w wadze koguciej **Jóźwiak,** który wygrał wysoko na punkty z Dominiakiem.

Polonia i WM KS przegrywają

Katowice, 19 maja (tel. wł.) W zawodach o mistrzostwo Okr. Śląskiego w piłce nożnej doszło do 2 ciekawych spotkań. W grupie I. **Kop. Rymer pokonała Polonię** (Bytom) 2:0 (0:0) i prowadzi w swej grupie.

W grupie II **AKS** (Chorzów) **pokonał WMKS** (Kat.) **3:2** (1:0) wobec ponad 5.00 widzów. Bramki dla AKS zdobyli Pytel, Spodzieja i Barwiński, dla WMKS Sołkowski i Niemczyk. W grupie tej prowadzi jeszcze WMKS, ale AKS ma do końca rozgrywek słabszych przeciwników, z którymi powinien zobyć pewne punkty i w rezultacie mistrzostwo grupy.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

Sosnowiec, 19 maja (tel. wł.). W zawodach piłkarskich o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego **RKU** (Sosnowiec) pokonał **wysoko T. S. Dąbrowa 9:0.** Rywal RKU — **CKS** (Czeladź) **zremisował z RKU** (Będzin) **2:2** i stracił szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego. RKU prowadzi **4** punktami.

S. K. Bratislava bije Derby County 3:1

Praga, 19 V. (tel. wł.). **Wobec rekordowej liczby widzów rozegrano dziś w Bratysławie spotkanie piłkarskie: Derby County—S. K. Bratislava, zakończone sensacyjnym zwycięstwem Bratislavy 3:1, przy czym wynik brzmiał już do przerwy 3:0.**

Anglicy rozegrali we wtorek 15 bm. w Brnie mecz przeciw tamtejszym Židenice, wygrywając 2:0 (1:0), a w środę rozegrają ostatni swój mecz w Czechosłowacji mianowicie przeciw Slavii w Pradze.

Nowy sukces zapaśników RKS „Legia"

Zapaśnicy **RKS Legia** swymi stałymi zwycięstwami wusuwają się ostatnio na czoło drużyn polskich. Zwycięstwo niedzielne z **T. S. Huta Pokój** (Nowy Bytom), mistrzem Śląska, jest ich najlepszym z dotychczasowych wyników. Jest to wynik pracy kierownictwa sekcji z kier. Włodkiem na czele oraz pilnego treningu wszystkich zawodników.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

waga kogucia: **Marcak** (P) **zwyciężył w 8 min.** Gibasa (L) po bardzo ładnej walce, 3:0 dla Huty Pokój,

piórkowa. **Rychta** (L) zwyciężył na punkty z Kiszelem (P), 2:1 dla Legii,

lekka **Kusz** (P) pokonał **w 2 min.** Ruska (L), 3:0 dla Huty Pokój,

półśrednia: Kuligowski (P) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty ze Zmiarzem (L), 2:1 dla Huty Pokój,

średnia Radoń (L) mając cały czas przewagę zwycięża z Kuligowskim w 7 min., 3:0 dla Legii,

półciężka Bajorek (L) po bardzo pięknej walce zwyciężył w 4 min. z Nowińskim (P), 3:0 dla Legii,

ciężka Nigryn zwyciężył w 4 min. z Korneckim, 3:0 dla Legii.

Ogólny wynik punktowy 12:9 dla Legii, wynik walk 4:3 dla Legii.

Sędziował na punkty Dworok (Śląsk) i Zatorski Kraków, na macie T. Włodek.

Co piszą inni

„Mgła nad wyprawą piłkarską do Francji nie opada"

Pod powyższym tytułem czytamy w artykule Nr. 19 „Sportowca" (Poznań) co następuje:

„Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że w wypadku „francuskim" od samego początku organizacja nie stanęła na właściwym poziomie. Ani Okręgowy Związek Piłki Nożnej, ani zainteresowane kluby poznańskie, tj. Warta i K. K. S. nie otrzymały żadnych oficjalnych zawiadomień od czynników kompetentnych o tworzącym się swego czasu w Sławie pod Lesznem obozie dla piłkarzy. Jedynie z notatek pewnej części prasy dowiedziano się, że obóz był już się rozpoczął. To też pewnego dnia zjawił się w Poznaniu przedstawiciel PZPN, który z upoważnienia płk. Reymana, zabrał pięciu poznańskich zawodników do Sławy na obóz. Potem nastąpił wyjazd samolotem do Paryża, a odtąd cała ekspedycja pogrążyła się we mgle. Jedynie poczta „pantoflowa" zaczęła działać, przynosząc różne wersje o rzekomych zwycięstwach czy klęskach naszych wybrańców, a wkońcu przebąkiwano nawet o jakiejś katastrofie samochodowej na terenie Francji. Brak kontaktu pomiędzy organizatorami i kierownictwem wyprawy był niedbalstwem, a brak urzędowych wiadomości z pobytu za granicą stworzył wśród lutejszego społeczeństwa atmosferę podenerwowania. Toteż Zarząd KS Warta, do którego zwracano się z różnych stron z zapytaniami o losach piłkarzy, w trosce o swoich kolegów i dla uspokojenia ich rodzin, domagał się w drodze telegraficznej urzędowych wyjaśnień od PZPN i Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Warszawie. W odpowiedzi na interpelację Warta otrzymała drogą telegraficzną odpowiedź, że piłkarze wracają definitywnie 8 maja do Warszawy. Kiedy jednak w dniach 9 i 10 bm. nadaremno czekano na dworcu w Poznaniu na powrót „poznańskich Francuzów", KS Warta połączył się telefonicznie z Warszawą. CKZZ oświadczyła, że do tej pory, tj. dnia 10 maja br. ekspedycja jeszcze nie wróciła do kraju. Na interwencję w jednym z zainteresowanych ministerstw przyrzeczono wysłać z Warszawy do Paryża samolot, który przywiózłby piłkarzy po prawie 6-tygodniowej tułaczce, z powrotem w strony rodzinne. W tym momencie zdaje się doszliśmy do szczytu techniki organizacyjnej. W takich wypadkach trudno jest całą rzecz traktować poważnie, gdyż w tym stanie rzeczy wszystko zakrawa już na kpiny. Społeczeństwo bowiem ma prawo domagania się od organizatorów właściwej organizacji imprez zagranicznych. Takie nieprzyjemne okoliczności, spowodowane brakiem doświadczena organizacyjnego, wyrządzają moralną krzywdę rodzinom zawodników, nie mówiąc już o klubach sportowych, które przez długi czasokres borykać się muszą z trudnościami w ustawianiu drużyn i których plany niejednokrotnie zostały pokrzyżowane. Znamienny wypadek zwolnienia jednego z zawodników poznańskich z posady i niewydania kart żywnościowych żonie i dziecku, z powodu niepodjęcia pracy w terminie, mówi sam za siebie.

To też na przyszłym Walnym Zebraniu PZPN niewątpliwie rozegrany będzie epilog wyprawy „francuskiej". Do tej pory czynniki miarodajne winny z obowiązku wobec świata sportowego i społeczeństwa, które żywo interesuje się sprawami wypraw sportowych za granicę, wreszcie urzędowo naświetlić istotę klęski organizacyjnej wyprawy piłkarzy do Francji. To leży w interesie przede wszystkim organizatorów, to jest CKZZ i PZPN. Do czasu ukazania się głosu oficjalnego, mgła nad wyprawą piłkarską we Francji nie rozjaśni się. Czekamy więc z niecierpliwością na głos, który by uspokoił opinię publiczną".

Jeszcze w sprawie Bratka

Nr. 132 „Rzeczypospolitej" pisze tak o wyroku komisji weryfikacyjnej PZLT:

„Komisja weryfikacyjna Polsk. Zw. L. Tenisowego uznała winnym Bratka, że wziął udział w turniejach wrocławskim i katowickim w czasie okupacji niemieckiej i że w ten sposób uchybił godności sportowca Polaka oraz wyznaczyła Bratkowi karę zawieszenia w grze na 1 rok i zakaz brania udziału w reprezentacji Polski do końca 1947 r.

Ze swej strony uważamy wyrok tej komisji za połowiczny i niekonsekwentny. Ponieważ sprawa Bratka nabrała dużego „rozgłosu", oczekujemy zajęcia stanowiska przez Państwowy Urząd WF i PW orz Związek Zw Sportowych, które mają prawo uchylić decyzję komisji weryfikacyjnej PZLT. Dla Bratka, znanego również ze swych ekscesów przedwojennych, nie widzimy miejsca w gronie sportowców polskich".

Częstochowa 13. 5. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się mecz międzymiastowy **Gdynia-Częstochowa,** zakończona po dramatycznym przebiegu. Gdynia wygrała dzięki walkowerowi 9:7. Początkowo prowadziła Gdynia 6:0, lecz wspaniałe zwycięstwo Berga i Żurawskiego, oraz Warwasa doprowadziły stan meczu do 7:7, a do ostatniej walki Stępiński nie mógł stanąć na skutek decyzji lekarza, co przyinosło punkty dla Gdyni.

O mistrzostwo klasy A.:

WKS Wieluń odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Victorią 3:1 (2:0));

Skra — Unia (Radomsko) 6:0 (2:0) CKS — — KKS 5:3 (1:2);

Obecnie mistrzostwa doszły do półmetka, prowadzi w tabeli Skra gier 6, pkt. 11, brm. 29:6 przed CKS gier 5, pkt. 8 brm 26:15, oraz Victorią 6 gier 7 pkt. 17:11 brm. 4) Stradom, 5) WKS Wieluń, 6) Kol. KS, 7) Unia (Radomsko).

W bokserskim meczu **Pogoń** (Katowce) — **CKS** rozegranym w czwartek 16 maja zwyciężyła Pogoń 10:6. Najciekawszym było spotkanie w w. piórkowej Komuda—Chudy. Zwyciężył na pkty Komuda. Berg odniósł olbrzymi sukces zwyciężając Waloszka.

Radomsko, 15 maja. **Czarni — ŻZK Ruch (Piotrków) 10:2** (6:2).

Wieluń, 15 maja. **WKS Ib — Mil. KS 1:0 (0:0).**

Doherty zdobywa 100-tną bramkę

Derby County—Charlton poraz drugi

(Korespondencja własna z Londynu)

Korespondencję niniejszą stałego naszego współpracownika z Londynu, z daty 4 maja otrzymaliśmy dopiero w dniu 17. Wyjaśnienie to dajemy dlatego, że w poprzednim numerze naszego pisma (Nr. 24) podaliśmy już tabele angielskie, gdzie Birmingham, wygrywając z Luton Town (3:0) w dniu 6. V. wysunął się na pierwsze miejsce przed Aston Villa, która „pauzowała" (red.)

W pięć dni po finałowym meczu pucharu, o którym pisałem już w poprzednim liście, zmierzyli się ze sobą poraz drugi w mistrzostwie ligi południowej **Derby County i Charlton.** Tym razem nie brakło miejsc na widowni, gdyż zaledwie około 40 tysięcy widzów było świadkami spotkania, w którym Derby County poraz drugi udowodniło swą wyższość, wygrywając 3:1 (2:1).

Co znaczy jednak puchar? Jakaż to inna atmosfera meczu! jaka inna gra. „Wielki" Woodley (znany w Polsce, gdyż był bramkarzem Chelsea w czasie jej pobytu w roku 1936) nie chodził tym razem nerwowo po szatni, lecz z uśmiechem gawędził z kapitanem „przeciwnego obozu" Welsch'em. Temat: Oczywiście finał pucharu.

„Byłem pewny — mówi Woodley, że ty będziesz strzelał; minąłeś Nicholasa i byłeś mniej niż dziesięć metrów od bramki — Turner był w równej z tobą linii, ale miał obok Leuty'ego. Podałeś jednak do środka, a zanim Leuty zdążył interweniować, Turner strzelił z 6 metrów. Byłem bezradny".

„Tak" przyznaje Welsch — „trzymać tego nie było można". Taka rozmowa trwałaby długo, lecz czas już na boisko. Pierwsi wbiegają zdobywcy pucharu. Skład ten sam co w sobotę:

Woodley—Nicholas, Hove—Bullions, Leuty, Musson—Harrisson, Carter, Stamps, Doherty, Duncan. — Za nimi Charlton: Bartram—Phipss, Shreeve—H. Turner, Oakes, Johnson—Fell, Brovn, A. Turner, Welsch, Duffy.

Zaczyna się „finał" poraz drugi. Znów Charlton przeważa na początku. Oakes „wystawia" ślicznie Brovna, ten przerzuca do Duffy'ego, krótkie płaskie podanie do Welscha i... Woodley błyska talentem. Za chwilę Charlton zdobywa dwa kornery pod rząd; przy drugim Nicholas ratuje już na linii bramkowej. Derby otrząsa się powoli z przewagi i w pierwszym groźniejszym ataku zdobywa prowadzenie: Stamps strzela z 16 m, a piłka grzęźnie w górnym rogu bramki. Druga bramka pada w 40 minucie. Carter przejmuje centrę Duncana i obok wybiegającego Bartrama lokuje piłkę w sieci. W ostatniej minucie przed przerwą zdobywa Charlton jedyną swą bramkę. Podanie Harrissona przepuszcza sprytnie Welsch i Turner do nieobstawionego Duffy'ego, który strzela ostro z najbliższej odległości.

Po przerwie przeważa znów Charlton. Hove i Nicholas nie dopuszczają jednak do strzału. Resztę „załatwia" Woodley. Solowa akcja Doherty'ego przynosi natomiast Derby C. trzeci punkt. Ten sam Doherty zaprzepaszcza pod sam koniec meczu idealną pozycję przenosząc nad pustą bramką.

Dzięki formie, wykazanej na tych zawodach „powołano" do reprezentacji Anglii z finalistów pucharu następujących graczy na mecz przeciw Szwajcarii (11 maj) i ewent. na mecz przeciw Francji w dniu 19 maja w Paryżu: Johnson i Brovn z Charltonu i Carter (Derby). Skład Anglii wyglądał będzie następująco: Swift (Manchester City)—Scott (Arsenal), Hardwick Middlesbrough)—Wright (Wolwes), Franklin (Stocke), Johnson (Charlton)—Mathews (Stocke), Carter (Derby), Lawton (Chelsea), Brown (Charlton), Smith (Aston Villa).

*

Uwzględniając wyniki Derby County - Charlton i inne w tej lidze: **Aston Villa — Millvak 2:0** (bramki zdobyli Houghton i Edwars) oraz **Luton Town — Newport County 1:0** (Bitlington strzelcem bramki) tabela ligi południowej przedstawia się:

1. Aston Villa	42	61	106:58
2. Charlton Attelie	41	59	91:44
3. Birmingham	41	59	93:45
4. Derby County	41	54	100:61

W lidze północnej wyniki dnia wczorajszego nie wpłynęły na zmianę czołowej pozycji, gdzie **Schiffield Winted** kroczy na czele mając 5 pkt przewagi nad następnym skolei Evertonem.

W tej lidze osiągnięto następujące rezultaty: **Leeds United — Bradford 3:1** (Dwa razy Ainsley i raz Hindle byli strzelcami dla L. U. — dla Bradfordu Mc. Call), **Middlesbrought — Stoke City 3:1** (Fenton 2 i Devs — Steele dla Stoke) i **Newcastle — Barnsley 1:0** (Milburn).

A. O. Leyll.

„Spartak"—Repr. Albanii 2:1

Jak donosiliśmy już w poprzednim numerze doskonała drużyna moskiewska **„Spartak"** wyjechała na tournée do Albanii, gdzie po dwóch łatwych zwycięstwach z zespołami Tirany, stanęła do spotkania z oficjalną reprezentacją Albanii. Mecz, stojący na wysokim poziomie, zakończył się po zaciętej grze zwycięstwem „Spartaka" 2:1 (1:1).

Rzeczy ciekawe ze świata...

Lekkoatletyczne zawody pomiędzy paryskim Uniwersytetem a Cambridge zakończyły się zwycięstwem Francuzów 79:59.

*

Mistrzostwo w chodzie wokół Paryża zdobył le Bakae, który przeszedł dystans 50 klm w czasie 4 godz. 41 min. 24 sek.

*

Reprezentacja piłkarska Irlandii zaproszona została przez Angielską Federację Piłkarską do Wielkiej Brytanii gdzie rozegra kilka towarzyskich spotkań z silniejszymi zespołami Albionu.

*

Mohamed Brachim przepłynął pod wodą 118 metrów w czasie 2:11,3.

*

Cracovia—Resovia 5:1 (2:1)

Rzeszów 19 maja (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozegrała tu pierwsza drużyna Cracovii spotkanie towarzyskie z miejscową Resowią, wygrywając po pięknej grze 5:1. Z drużyny krakowskiej najwięcej podobali się: Rybicki, Gędłek i Bobula, strzelec 3 bramek.

sumy 75 milionów funtów do zapłacenia przez

Wisła przegrywa w Łodzi

Około 12.000 widzów zebrało się w Łodzi na boisku ŁKS, by zobaczyć grę krakowskiej Wisły. Spotkanie to zorganizowane zostało na dochód Związku b. Więźniów Politycznych. Mecz nie zawiódł tak licznie zebranej publiczności. Zobaczyli grę szybką, ładną i zwycięstwo swoich. Toteż opuszczali boisko pod każdym względem zadowoleni.

ŁKS zwyciężył 4:2 (1:1) zupełnie zasłużenie. Był drużyną lepszą. Miał więcej z gry, szybko zdobywał teren, akcje jego były dużo groźniejsze. Z tak szybką drużyną Wisła mimo lepszego zaawansowania technicznego miała trudne zadanie. Niestety nie wypełnili go odpowiednio obaj boczni pomocnicy bracia Wapiennicy oraz Flanek, jeśli idzie o formacje tylne, w ataku zawiódł natomiast Cisowski. Jedynymi, którzy zasługują na pełne wyróżnienie to Kubik, Legutko i Artur.

Pierwszą bramkę zdobył Mącznik z podania Artura, wyrównał Włodarczyk. Po przerwie znowu Cholewa podwyższa na 2:1, lecz rewanżuje się ŁKS przez Sidora. Następne bramki dla ŁKS zdobywają znowu Sidor i Hogendorf.

Sędziował kpt. Schneider.

Poznańska kl. A.

W rozgrywkach ub. niedzieli w piłce nożnej o mistrzostwo kl. „A" w Poznaniu **Warta poniosła klęskę w spotkaniu z Dębem 0:5.** Po ostatnim remisie z Sanem 2:2 Warta traci już trzeci punkt. Dalsze wyniki są nast.: Admira — San 4:3 (2:2), KKS (Poznań) — Polonia 8:2 (7:2), Zjednoczeni (Pozn.) — Unia (Swarzędz) 3:1 (2:1), KKS Leszno) — Prosna (Kalisz) 3:1 (0:1), Ostrovia — Zjednoczeni (Kępno) 4:1 (2:0).

Sytuacja w mistrzostwach po tych spotkaniach wygląda następująco:

W grupie pierwszej prowadzi **Admira 8 pkt., 19:10 brm.** przed KKS (Leszno) 8 pkt. 17:17 brm. i Wartą 7 pkt., 15:10 brm. Warta ma jednak dopiero 5 gier, 4) Prosna, 5) Dąb, 6) San.

W grupie drugiej na czele znajduje się **KKS (Poznań) 12 pkt. i imponującym stosunkiem bramek 56:11,** 2) Zjednoczeni (Pozn.) 11 pkt. 19:8 brm., 3) Ostrovia 9 pkt. 27:12 brm., 4) Zjednoczeni (Kępno), 5) Polonia, 6) Unia (Swarzędz).

ŁÓDŹ

Łódź, 19 maja (tel. wł.) W rozegranym tu dziś wyścigu kolarskim na dystansie 100 km niespodzianką było zajęcie przez faworyta biegu **Becka 3-ciego miejsca** za M. Pietraszewskim (DKS) i bratem jego L. Pietraszewskim. Na usprawiedliwienie Becka trzeba podać, że przed metą dostał skurczu w nodze i dał się minąć braciom Pietraszewskim. Czas zwycięzcy: 3 godz., następnych: 3 godz. 3 min. i 3 godz. 8 min.

W zawodach o mistrzostwo klasy „A" uzyskano dziś następujące wyniki:

P. T. C. (Pabianice)—TUR (Łódź 7:1 (4:1).
ZZK—CSOWP 4:1 (2:0).
Zjednoczone—TUR (Kutno) 3:0 (2:0).
Widzew—Lechia (Tomaszów) 7:1 (2:1).

Konferencja delegatów klubów robotniczych

Konferencję **delegatów klubów robotniczych, zrzeszonych w RSKO, zwołuje się na środę, dnia 29 maja b. r. na godz. 6 popoł. w lokalu Rob. Sport. Komitetu Okręg. w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 6, I. p.** z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z Igrzysk w dniu 1 maja, 2) Rozdanie nagród, 3) Sprawozdanie z plenum ZRSS, 4) Sprawa subwencji dla klubów, 5) Zapotrzebowanie na sprzęt sportowy, 6) Ustalenie programu na przyszłość, 7) Wnioski i interpelacje.

Delegaci winni przyjść z pisemnymi upoważnieniami.

NOWY SĄCZ

RKS Świt (Nowy Sącz)—**Orzeł Biały** (Stary Sącz) 7:1 (5:0). Wysokie zwycięstwo robotniczej drużyny, której atak popisywał się pięknymi zagraniami. Łupem bramkowym podzielili się Kuczyński, Pociecha i Pankiewicz.

Gimnazjalny truniej siatkówki

Turniej siatkówki zorganizowany przez **Gimnazjalny Klub Sportowy Nałęcz** przyniósł zwycięstwo drużynie **VIII Gimnazjum, która zwyciężyła „Nałęcz" w finale 2:0** (15:6, 15:12). U zwycięzców wyróżnili się Ciesielski, u pokonanych Opioła i Nowak. W spotkaniu towarzyskim w koszykówce drużyna VIII Gimnazjum pokonała również **Nałęcz 30:11** (14:6). Wyróżnili się z Nałęczu Zimowski i Wajgas.

Sprawa sztucznego lodowiska

W momencie mistrzostw hokejowych Polski w styczniu b. r. mówiono dużo i bardzo konkretnie o możliwości budowania sztucznych lodowisk w Polsce. Od tej chwili sprawa ta zeszła z porządku dziennego. Wydawało by się, że zapomniano o niej. Jak się jednak dowiadujemy z kół PZHL decyzja budowy sztucznych lodowisk w miastach polskich ma zapaść w najbliższym czasie. Zależne to jest od przedstawienia dwóch ofert — **ze strony czeskiej** od budowniczego sztucznego lodowiska w Pradze Ramuszki (oferta nie wiążąca na jedno lodowisko obejmuje koszta ok. 7 milionów złotych), oraz **szwajcarskiej.** Z przedstawicielami Szwajcarji pertraktował podczas pobytu w Genewie prezes P. Z. P. R. Zygmunt Nowak wraz z przebywającym na terenie Szwajcarii red. Grabowskim. Szwajcarzy otrzymaliby ew. ekwiwalent w węglu.

Do Czechów odniesiono się pismem jeszcze w kwietniu i konkretna odpowiedź wraz z ofertą ma nadejść w najbliższym czasie. Najwięcej zainteresowania budowy lodowiska wykazują przedstawiciele **„Społem" w Łodzi.** O ile oferta na budowę nie przekroczy 7 milionów na jedno lodowisko i nadejdzie w ciągu maja rozpoczęto by budowę już w czerwcu w dwóch miastach, t. j. Łodzi i Warszawie. **(at)**

Jedynastu „sprawiedliwych" z Ludwinowa ratuje poziom naszego szczypiórniaka

Garbarnia jest jedyną drużyną w Krakowie, która sama gra i potrafi „rozgrzać" przeciwnika, że ten wzniesie się na poziom równy jej niemal. Dzięki temu mogą widzowie, opuszczając stadion powiedzieć, że szczypiórniak „nie taki straszny, jak go inne drużyny malują". Tak było i ostatnio na meczu **Garbarnia—Olsza,** kiedy przy stanie 10:0... Co? 10:0, równy poziom?! przerywacie. Naprawdę, kto nie był, niech wierzy mi na słowo...

Olsza nie była o wiele gorszą, a w polu nawet równorzędną. Tylko, że Garbarze mają bramkostrzelny atak, gdzie Lipiński, Bahr i Pirowski potrafią obrzydzić życie każdemu z bramkarzy, choćby był nawet większym „orłem", niż bramkarz Olszy. Toteż końcowy wynik 11:1 jest w pierwszym rzędzie zasługą ataku Garbarni, który jako całość solidarnie wszędzie występując, stara się sprawiedliwie rozdzielić obfity łup, co tym razem jednak mu się nie bardzo udało, gdyż „zachłanny" Lipiński wyszedł na pierwsze miejsce z 6 punktami przed Pirowskiego i Bahra.

Drugie zawody: **Cracovii z AZS-em** można nazwać snadnie zawodami, wywodząc etymologię tego słowa od zawodzić. Zawodzili bowiem wszyscy. Najgłośniej widzowie patrząc na taką grę — dalej kierownictwo AZS-u (występujące samo w roli dziesiątego zawodnika), że mimo prowadzenia (autor: mgr Pytel) przegrało 6:4 (4:1), — kierownictwo Cracovii, że drużyna — kandydat na mistrza, gra tak słabo taktycznie, no i kibice Garbarni, czekający, a nuż akademicy urwaniem punktu „odczepią" Garbarzy od „natręta". 60-cio minutowa bieganina po boisku (kupą, mościpanowie, kupą!) urozmaicona była między innymi trzema „bombkami" Więcka, który ponadto miał jeszcze dużo okazji do zaznaczenia cyfrowo swej bardzo dobrej obecnie formy, ale uważając, że jest „do wyższych celów" stworzony, przenosił przeważnie ponad poprzeczkę. Z dobrze grających w Cracovii Resicha, Kowalskiego, Paszkowskiego i Marchewczyka tylko dwaj ostatni brali czynny udział w podwyższeniu wyniku, dorównując w tym Mochnackiemu. Dwukrotnym zdobywcą bramki okazał się w tym spotkaniu, prowadzonym jak zwykle doskonale przez mgr. Szostaka, Trojan z AZS-u. Mniej szczęścia miał Huk (AZS), bo tylko raz zrobił tę przykrość dobremu (nie w znaczeniu „dobrotliwy", bo z tej strony go nie znam) Pokusie, no i mgr. Pytel. W tyłach AZS-u Mizia stale na poziomie... Mizi (t. zn. dobry).

Na obu drużynach znać kompletny brak treningu i usiłowań poprawienia swej taktyki, czy choćby nawet techniki. Zjawisko wręcz odwrotne jak u Garbarni, jedenastu „sprawiedliwych", co trenuje szczypiórniaka.

*

Sobota przyniosła mimo solennej — zdawałoby się — i stałej poprawy jeden jednakże walkower. **AZS—Olsza 5:0.** Spotkanie towarzyskie, rozegrane dzięki „wypożyczeniu" Olszy przez AZS brakujących zawodników, stało na odpowiednim „towarzyskim" poziomie. Nuda przerywana 10 bramkami, których Olsza zdobyła 7, a akademicy 3.

Ukojenie znalazła liczna, bo około **tysięczna widownia** w przebiegu i poziomie meczu odwiecznych rywali: **Cracovia—Wisła,** wprowadzonych do boju przez sędziego Eberhardta. Gra toczy się szybko i równie szybko padają bramki. Cracovia zaczyna, akcja, lekki strzał Kowalskiego i 1:0. Wyrównuje Legutko. Cracovia przechodząc lekko przez pomoc przeciwnika, zapewnia sobie przez Kowalskiego prowadzenie 3:1. Wisła nie zraża się i jej dobry do pauzy atak wyprowadza Szostakiem i Kowalówką na remis 3:3. Do przerwy Więcek ustala wynik 4:3.

Po przerwie historia krótka. Coraz większa przewaga Cracovii o ostro grających tyłach i dobrze usposobionej trójce środkowej, która też dzieli się dalszymi 5 bramkami: celowo grający „Roch" Kowalski i szybki Więcek po 1, „tankista" mgr Sycz 2 i nieobstawiony „szperacz" Marchewczyk 1. Intermezzo Wisły to dwie bramki najlepszego jej gracza mgr. Szostaka.

Okazję do ponownego poprawienia swej marki będzie miała Wisła we środę na swoim boisku z Olszą o goz. 18, podczas gdy Garbarnia spotka się o tej samej porze u siebie z AZS, aby w sobotę zmierzyć się ostatecznie o pierwsze miejsce z Cracovią.

Tabela po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

J. Rotter

	gier	punkt.	stos. bram.
1. Cracovia	7	12	41:27
2. Garbarnia	6	11	39:14
3. A. Z. S.	6	4	23:25
4. Wisła	6	3	15:29
5. Olsza	5	0	9:42

Faworyci tracą punkty

Kraków, 19 maja. Niedzielą sensacyj możnaby nazwać dzisiejszą niedzielę rozgrywek mistrzowskich. Nie spowodowały one wprawdzie zmian na czele tabeli, gdzie **w poszczególnych grupach „A" klasy utrzymały się nadal na pierwszych miejscach Chełmek** (mimo pauzowania), **Zwierzyniecki i Tarnovia** jednak zadecydowały o przesunięciach w środku i „zagmatwały" sytuację. **Największą niespodziankę zrobili outsiderzy tabeli,** którzy odebrali faworytom punkty tak, że wszystkie mecze w „A" klasie — a większość w klasie „B" zakończyły się co najmniej... nieoczekiwanie. Któż mógł bowiem przypuszczać, że kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa „pogromca" Cracovii, **Zwierzyniecki „potknie się" na Bieżanowiance.** Po „wesołym — smutny dzień" nastał! Albo kto mógł przypuszczać, że **Łagiewianka „wlepi" aż 5 sztuk Cracovii?** Albo, że **Dębnicki „zarobi" pierwsze punkty na Groblach,** które niedawno jeszcze „śniły sen" o mistrzostwie? Albo, że **Korona przegra z Sandecją? I że Wieczysta** po powrocie z „turnee", gdzie nie poniosła żadnej porażki, **straci oba punkty mistrzowskie z Bocheńskim,** z którym dotąd mało się liczono. **Że Łobzowianka** na swoim boisku **przegra z Dąbskim i że Tarnovia po raz pierwszy nie zainkasuje obu punktów w mistrzostwie** mimo, że gra na własnym terenie i przy swojej widowni.

Podobna „historia" miała miejsce i w „B" klasie. **Niepokonany Nadwiślan uległ przedostatnim dotąd w tabeli Czarnym** — a dotychczasowi leaderzy grupy I-szej: **Wolania i Bronowianka** nie mogły poradzić sobie — pierwsza z Rakowiczanką — druga z Kmitą. **Ostatnia w tabeli Juvenia stawiła skutecznie czoła trzeciej od góry Legii** i „urwała" jeden punkt, spychając przez to Wawel na ostatnie miejsce.

Te sensacyjne wyniki dowodziły by albo wyrównania klasy, albo... lekceważenie sobie „słabszych" przeciwników i zbytniego „ufania sobie". Może nawet to drugie, przechodzące nieraz w szkodliwą megalomanię jest ważniejsze i doprowadzić może łatwo do katastrofy. Ogólnie ze sprawozdań wysnuć można wniosek, że **drużyny „niższych lokat" przeciwstawiają „mistrzom" swą ambicję i ofiarność,** a te decydują nawet o wyniku.

„Decydujące" stadium, w jakie wchodzą rozgrywki mistrzowskie powodują wzrost temperatury na widowni. Na meczu **Groble—Dębnicki** doszło do tego, że zawodnik Grobli, **Ogrodziński, znieważył sędziego liniowego — na meczu Czarni—Nadwiślan kibice w stanie nietrzeźwym wtargnęli na boisko, próbując sterroryzować doskonałego sędziego, Rutkowskiego** już w chwili, gdy ten na skutek bezspornego faula na polu bramkowym zarządził rzut karny przeciw Nadwiślanowi. **Mamy wielkie uznanie dla zawodników Nadwiślanu, że zdołali wczas zażegnać burzę — będziemy mieć jednak jeszcze większe, gdy nazwiska tych kibiców — znane im napewno — podadzą do wiadomości KOZPN i innym władzom, które wyciągną odpowiednie konsekwencje i raz na zawsze zwalczą chamstwo na boiskach.** Czytamy również w jednym ze sprawozdań o „kibicach" Społem, którzy na boisku Rakowiczanki prowokowali do awantur, a porządkowi zachowywali się biernie. **Niech zatem W. G. D. KOZPN zaznajomi się dobrze z nazwiskami porządkowych na meczu Społem—Przegorzalanka!**

Klasa „A"

Zwierzyniecki—Cracovia 2:0 (1:0)

Spotkanie dwóch drużyn prowadzących w tabeli grupy trzeciej ściągnęło na boisko Wisły rekordową, jak na spotkanie A klasy ilość widzów, która mogła naocznie przekonać się o rozmiarach klęski, jaka dotknęła Wisłę w przeddzień jej jubileuszu. Oto wskutek wtorkowego huraganu **prawa część trybuny uległa zniszczeniu,** a konstrukcja pozostałych części doznała poważnych uszkodzeń, tak, że wstęp na trybuny został zamknięty, a miłośnicy piłkarstwa tylko z miejsc stojących mogli śledzić przebieg spotkania, które zaważyło o pozycji leadera, a może i pozycji mistrza grupy.

W związku z tym meczem można się było również naocznie przekonać, że rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo przeprowadzić można również w dnie powszednie, a to nie tylko — jak się wydawało — wpłynie na mniejszą frekwencję, lecz przeciwnie wzmocni ją, i rozwiąże problem odrobienia „zaległości" w mistrzostwach.

Mecz **Zwierzyniecki—Cracovia,** jeśli idzie o poziom, nie mógł zadowolić. Wpłynęły na to zapewne i osłabienie składu Cracovii, jak również zbyt poważna stawka zawodów, tak że silono się raczej na skuteczność, aniżeli na piękne gry. Pod tym względem zaimponować mógł Zwierzyniecki. Prostymi, mało skomplikowanymi drogami dążył do celu, co udało mu się w zupełności przez strzelenie dwóch bramek, z których zresztą „autotrem" pierwszej był obrońca Cracovii — Gędłek. Zawodnicy Zwierzynieckiego nastawieni byli wybitnie bojowo i wyszli na boisko, z silnym postanowieniem pokonania przeciwnika, który zawiódł w pierwszym rzędzie w linii ataku. Wstawienie kulejącego Różankowskiego „rozkleiło" do reszty słaby atak Cracovii, gdzie tylko Bobula walczył o piłkę z przeciwnikiem, a pozostali partnerzy w niejednym wypadku nawet nie „markowali" ataku na przeciwnika. W nielicznych sytuacjach podbramkowych zwlekano aż do przesady ze strzałem — mimo, iż przekonać mógł się Szeliga ile zamieszania, a nawet przy większym szczęściu ile efektu może przynieść nagły, zaskakujący, mimo, że z dalszej odległości oddany strzał. Wspaniała bomba jego w dwudziestej dziewiątej minucie gry, tylko dzięki poprzeczce nie weszła do siatki — a i po przerwie przy stanie 1:0 dla Zwierzynieckiego, znowu poprzeczka po strzale Szeligi uratowała Zwierzynieckiego od straty bramki i załamała do reszty Cracovię. Pawlik na prawym skrzydle był przy tym najgorszym graczem na boisku, a nie wiele różnił się od niego Różankowski II na łączniku. W sumie więc, atak Cracovii poza źle „obsługiwanym" Bobulą i dobrym technicznie, lecz bojaźliwym Szeligą, nie liczył się wcale.

W tych warunkach pomoc, gdzie debiutował na środku Tomasik, a na prawej Mazur, miała utrudnione zadanie i przeciążona pracą paraliżowania napadu przeciwnika nie mogła rozwiązywać konstrukcyjnych problemów.

Najwięcej zatrudnionym było trio obronne. Gędłek, Domański w obronie, oraz Rybicki w bramce powstrzymywali długo napór przeciwnika; przy obydwóch bramkach jednak „zawalili szpetnie" — pierwszy raz jak już wspomniano zawiniając bramkę samobójczą, a w drugim wypadku nie interweniując w chwili strzału Ostrowskiego z najbliższej odległości. Rybicki uratował w wielu wypadkach — przy stracie drugiej bramki, powinien był bezwzględnie ryzykować wybieg, przez co zmniejszyłby kąt strzału do bramki.

W drużynie zwycięzców na plan pierwszy wybili się skrajni pomocnicy Dudek II i Baran, oraz środkowy napastnik Ostrowski. Baran „unieszkodliwił" najgroźniejszego z ataku Cracovii Bobulę, a Panek II mając ułatwione zadanie z Pawlikiem szedł stale za własnym napadem, „przekazując" doskonale piłki do swoich przednich formacji. Nie pozorny Ostrowski kierował atakiem w sposób przynoszący mu chlubne świadectwo. Był stale, na każdej pozycji — przerzucał szybko ciężar gry z jednej strony na drugą i wiedział kiedy wystawić łącznika, a kiedy „puścić w ruch" skrzydło. Nie było przy tym w drużynie Zwierzynieckiego żadnego wyraźnie słabego punktu; wszyscy zawodnicy wykazali doskonałą kondycję i niepospolity zapał oraz ambicję. Biorąc te względy na uwagę, zwycięstwo ich jest w pełni zasłużone i odsuwa ich w dzisiejszej chwili o cenne dwa punkty od najgroźniejszego rywala, oraz stawia w rzędzie drużyn niepokonanych dotąd w mistrzostwie. Praktycznie Zwierzyniecki jest jedynym klubem, który w mistrzostwie nie stracił dotąd punktu i w tej chwili niejako leaderem nie tylko w swojej grupie, ale także w całej A klasie.

Z przebiegu gry mamy do zanotowania:

Od pierwszej chwili widać, że mecz nie będzie klasowym. Akcje rwą się w zarodku i wykazują anemiczność poczynań biało-czerwonych, a zdecydowaną postawę i bojowość Zwierzynieckiego. Pawlik i Wawrzusiak zaprzepaszczają doskonałe sytuacje podbramkowe, a przebój Konopka, przy którym nieznacznie pomaga sobie ręką (jedyne przeoczenie doskonałego sędziego Mohyły) stwarza poważne niebezpieczeństwo pod bramką Cracovii. W 24 minucie pada pierwsza bramka dla Zwierzynieckiego: silny strzał Konopka idący w lewy róg bramki zmienia kierunek po zetknięciu się z głową Gędłka i pada w róg przeciwny, co zmylonemu Rybickiemu uniemożliwia „przerzucenie" się w drugą stronę.

Po przerwie pierwsze minuty należą do Cracovii. Przeciwnik „odgryza się" jednak szybko i opanowując zwolna pole gry doprowadza do zamiany ról. Z broniącego się staje się atakującym, a pod koniec meczu nawet wybitnie przeważającym. Druga bramka pada na dziesięć minut przed końcem zawodów. Dobre podanie Weski do środka przejmuje Konopek, podaje Ostrowskiemu, a ten wyzyskując niezaradność obrońców Cracovii posyła w najbliższej odległości piłkę w róg. **(hs)**

Dębnicki—Groble 1:0 (0:0)

W tej formie, w jakiej widzieliśmy dziś atak Grobli, nie trudno będzie im znaleźć się na ostatniej pozycji. Trójka środkowa: Wandas—Ogrodziński—Nastaborski do szeregu wad jak tchórzostwo, kunktatorstwo i zbyt wybujałe wyobrażenie o sobie (Wandas) dołączyła jeszcze jedną i to najgorszą: zupełny brak ambicji. Gracze ci, po odebraniu im piłki przez przeciwników — co zdarzyło się o 99% za dużo — stawali w miejscu, zakładali ręce na boki i patrzyli się jak pomoc i obrona walczą przeciw ambitnej całej jedynastce Dębnickiego. Nic więc dziwnego, że outsider tabeli odebrał oba punkty „faworytowi", uzyskując jedyną bramkę dnia ze szkolnego spalonego. Strzelcem był Madejczyk. Przedtem jednak, a również i później zaprzepaścili napastnicy drużyny dębnickiej wiele doskonałych pozycyj (Bartoniczek II, Madejczyk). U zwycięzców trzeba pochwalić wszystkich za ambitną i ofiarną grę, a wyróżnić Liszkę w pomocy, Bartoniczka I w obronie i Włodka w brafce — u pokonanych najlepsi bracia Kaletowie, Krok i Sochacki. Sędziował Bill. **(hs)**

Dąbski—Łobzowianka 2:1 (0:0)

Spotkanie dwu dzielnicowych drużyn, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny Dąbskiego, która potrafiła wyzyskać wszystkie słabe strony przeciwnika. Dąbski był drużyną grającą szybko, przeważnie skrzydłami, a te zdobywały szybko teren, w przeciwieństwie do Łobzowianki, gdzie napad przegrał właściwie zawody. Trójka środkowa bawiła się nieproduktywnie pod bramką przeciwnika, zamiast wykorzystać skrzydła. Po pierwszej połowie, która była wyrównana, Łobzowianka opadła z sił i pozwoliła sobie strzelić Kofinowi i Soczyńskiemu dwie bramki. Honorowy punkt dla Łobzowianki zdobył na kilka minut przed końcem zawodów Malicki. Sędziował b. dobrze Chruściński. **(sm)**

Tarnovia—Fablok 0:0

Tarnów, 19 maja (tel. wł.) Po ostatnim zwycięstwie Tarnovii nad Podgórzem spodziewano się łatwego zwycięstwa drużyny tarnowskiej na własnym terenie. Tymczasem gospodarze zawiedli we wszystkich liniach, a wynik bezbramkowy zawdzięczają wspaniałej grze Barwińskiego, który stanowił jedyny jasny punkt drużyny. O pozostałych lepiej nie mówić. Miarą formy ataku jest to, że oddał on zaledwie trzy strzały na bramkę przeciwnika. Drużyna Fabloku zaimponowała widowni tarnowskiej i sądząc z przebiegu gry, zasłużyła na zwycięstwo. Sędziował dobrze Seichter.

W zawodach o mistrzostwo klasy B uzyskano następujące wyniki:

OZET—Monterski 2:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo Monterskiego nad ambitnie grającym przeciwnikiem. Bramki strzelili Zając i Garncarz.

Tarnovia I B—AKS Bochnia 7:0 (4:0).

Wysokie zwycięstwo rezerwy Tarnovii. Łupem bramkowym podzielili się: Sowiński 3, Cholewa 2, Pomykała i Idzianek.

Okocimski—KS Metal 4:1 (1:0).

Po równorzędnej grze zwycięstwo przypadło lepiej dysponowanemu strzałowo Okocimskiemu, dla którego strzelcami bramek byli: Kupiec 2, Słupski i Migas. Sędziował, jak zwykle wzorowo, Fronczek. **(K)**

Bocheński—Wieczysta 2:1 (1:0)

Jeszcze jedna niespodzianka „grubego kalibru". Jeszcze jeden dowód, że ambicja i ofiarność zadecydować mogą o wyniku. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Wieczysta była w sumie drużyną lepszą, nie potrafiła jednak zmóc przeciwnika, który obok bojowości przewyższył ją sercem do gry i ofiarnością. Przy tym rzadko która z naszych drużyn umie — przy swojej przewadze — „zaasekurować" tyły. Rezultat: szybki wypad przeciwnika i utrata gola, który trudno później odrobić! Nie potrafił zrobić tego Mydlak nawet z karnego, strzelając w słupek. Bocheński dwoma celnymi strzałami Mastaja II i Markiewicza zapewnił sobie zwycięstwa, a zniżył wynik na 2:1 w ostatnim kwadransie gry Dwernicki. Sędziował bardzo dobrze Bogdanowicz. **(hs)**

Korona—Sandecja 0:1 (0:0)

Nowy Sącz, 19 maja (tel. wł.). Po Koronie spodziewano się w Sączu dużo więcej, tymczasem grała ona słabo i chaotycznie a skromny wynik bramkowy zawdzięcza Sandecja wielkiemu zgęszczeniu na polu karnym Korony. Jedyną bramkę uzyskał w 19 minucie drugiej połowy T. Koneczny, który łącznie z Zędzielem zasługuje na wyróżnienie. Poza tym doskonałym jak zwykle był środkowy napastnik Sarna. Sędziował słabo i niezdecydowanie Pryk, wywołując burzę protestu u przeszło trzech tysięcznej widowni.

W przedmeczu juniorzy Sandecji zremisowali z juniorami RKS Świt 1:1.

Bieżanowianka—Zwierzyniecki 1:0 (0:0)

Wielka niespodzianka. Zwycięstwo Bieżanowianki jednak w pełni zasłużone. Niebezpieczny atak Zwierzynieckiego natrafił na dobrze grające linie pomocy i obrony Bieżanowianki i mimo stwarzania groźnych sytuacji do strzału raczej nie dochodził. Natomiast również niebezpieczny atak Bieżanowianki nie miał w obronie Zwierzynieckiego, najsłabszej taktycznie jego linii, wielkiej przeszkody. Że padła tylko jedna bramka, wina to napastników bieżanowskich, z których Kłak po przerwie dał klasyczny przykład jak nie trafia się do pustej bramki z dwóch kroków.

Pięknych zagrań raczej nie było widać, ale — zacięta walka o punkty, prowadzona jednak obustronnie w ramach przepisowych dawała dużo emocji licznie zebranym sympatykom obu drużyn. Bramkę zdobył Dzierżek w 28 minucie po przerwie, strzałem w róg, z winy obrońców Zwierzynieckiego. Wawrzusiak na dwie minuty przed końcem zaprzepaścił szansę wyrównania. Sędziował b. dobrze ob. A. Rutkowski. **(at)**

Łagiewianka—Cracovia 5:0 (1:0)

Parpan strzelcem wszystkich bramek. Wysokie, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo Łagiewianki nad drugim garniturem Cracovii, uzupełnionym czterema juniorami. Łagiewianka od samego początku przejęła inicjatywę i już w 15 min. Parpan po solowym przeboju silnym dalekim strzałem zdobył prowadzenie. Szybki atak drużyny Łagiewnickiej raz po raz gości na polu karnym Cracovii, gdzie obrońcy Glimas i Kaszuba, najlepsi zresztą gracze białoczerwonych nie dopuszczają do strzałów. Po przerwie następuje kilkuminutowy zryw Cracovii, po którym znów opanowuje grę Łagiewianka, a wycofanie Majora do obrony (najsłabszy gracz Cracovii) i wstawienie Glimasa do ataku powoduje utratę dalszych czterech punktów, których autorem jest Parpan. W drużynie zwycięzców zasługują na wyróżnienie Parpan i Antosiewicz w ataku, Dyras w pomocy i Piekulski w obronie. W Cracovii poza wspomnianym Glimasem i Kaszubą, wszyscy grali poniżej swych możliwości. Bramkarz Pokusa przy puszczonych bramkach nie jest też bez winy. Sedziował dobrze Zapiór. (M).

Klasa „B"

KMITA BRONOWIANKA 2:2 (1:1)

Pretendująca do zdobycia mistrzostwa swej grupy Bronowianka, musiała znowu oddać punkt bardzo ambitnie walczącej drużynie zabierzowskiej. Gdyby nie nadmierne tempo nadane grze przez Bronowiankę, wynik meczu przypuszczalnie mógł brzmieć na jej korzyść. Obydwie bramki dla Bronowianki zdobył bardzo dobry lewoskrzydłowy Wodnicki, który zasługuje na specjalne wyróżnienie. Bardzo dobrze grali również Susuł i Młynarczyk w obronie. Bramki dla Kmity zdobyli Serafin i Strzelichowski. Sędziował b. dobrze Rutkowski jun. **(sm)**

RAKOWICZANKA — WOLANIA 1:1 (1:0)

Gra prymitywna, brutalna obfitująca w faule. Do przerwy bardziej aktywna Rakowiczanka, ustępuje po pauzie pola Wolanii. Rakowiczanka zaprezentowała się jako drużyna bezwzględna, dążąca po „trupach" do goala. Podobnie, jakkolwiek z mniejszym tupetem, grała Wolania. W obu drużynach pomoc szwankowała. Bramkę dla Rakowiczanki zdobył Hanec; wyróżnił się lewo skrzydłowy Banachowicz. Dla przeciwnika uzyskał goala Oprysko, u którego wyróżnili się: lewo skrzydłowy Drożdż i l. łącznik Ziętawa.

Sędziował Majcher. **(j.)**

JUWENIA — LEGIA 1:1 (1:1)

Gra na b. słabym poziomie. Legia miała nieznaczną przewagę. W obu drużynach brak strzelców. Dla Juwenii bramkę zdobył Lichoń, dla przeciwnika Zawierowski. Z Juwenii wyróżnili się: śr. pomocnik Dylewski i pr. skrzydłowy Albiński, z Legii obrońcy Cach i Michałek. — Sędziował b. dobrze Pałka, trzymając obie drużyny w ryzach. **(j.)**

POCZTOWY — AKS CZYŻYNY 3:0 (2:0)

W pełni zasłużone zwycięstwo uzyskała dobra technicznie drużyna Pocztowego nad prymitywnie i ostro grającym przeciwnikiem. Ta ostra a częstokroć i brutalna gra zemściła się zresztą w pełni na jej autorach. Oprócz bowiem pierwszej bramki, zdobytej ładnym przebojem pracowitego napastnika pocztowców Lamota, dalsze dwie padły z karnych, podyktowanych całkiem słusznie przez nadzwyczaj spokojnie i dobrze sędziującego Lohna. W „kata" zabawił się doskonały poza tym obrońca Tomczyk, ustalając jednym z nich wynik do przerwy, a drugim ostateczny. Trzy słupki, poprzeczka i liczne kornery uratowały poza tym AKS od wyższej porażki. Z drugiej zaś strony nie dopuścił do zmiany wyniku bramkarz Pocztowego Gawrysz, który wraz z Tomczykiem parował skutecznie nieliczne, lecz groźne wypady AKS-u, inicjowane głównie przez najlepszego jego gracza lewoskrzydłowego. **(j. r.)**

OLSZA—PRĄDNICZANKA 2:2 (2:0)

W pierwszej połowie gry kolejarze nieznacznie przeważają. Z kilku dogodnych pozycji uzyskują zaledwie dwie bramki przez Augustynka i Kalinowskiego. Po przerwie całkowita przewaga Prądniczanki, której atak zaprzepaścił kilka murowanych pozycji, dopiero przychodzi im z pomocą rezerwowy bramkarz Druzgała, który łatwe do obrony strzały Adamczyka i Tomczyka — przepuszcza fatalnie. W okresie tym Olsza ogranicza się do nielicznych, lecz groźnych wypadów, które z powodzeniem likwidowała obrona Prądniczanki.

Na wyróżnienie zasługują w Olszy Kowalski i Łapiński w ataku, z Prądniczanki Adamczyk w ataku oraz Rychlik w obronie.

Sędziował b. dobrze Jamrozik. **(Be.)**

PŁASZOWIANKA—WIELICZANKA 0:0

Gra wyrównana, ostra, na dość wysokim poziomie. Obie drużyny wytrzymywały dobrze do ostatniej minuty nie słabnące tempo zawodów. Na wyróżnienie zasłużyli: z Płaszowianki bramkarz Mleko, który uratował swą drużynę od porażki, obrońcy Jarczyk i Lipski, oraz Król w pomocy. W Wieliczance dobry był Ziajko, Kozłowski II i Murzyn. Niedyspozycja strzałowa napadu Wieliczanki była powodem, że liczne ataki nie dały wyniku.

Zawody prowadził b. dobrze Węglowski. **(al.)**

CZARNI—NADWIŚLAN 3:1 (1:0)

Powodzenie psuje. Leader tabeli, Nadwiślan, wyszedł na boisko pewny zwycięstwa i... przegrał z przeciwnikiem, który wniósł do gry kolosalną dozę ambicji oraz zastosował jak najprostsze środki zdobycia celu. Udało mu się to w zupełności i wygrana dodaje otuchy drużynie Czarnych w dalszych bojach o punkty. Nadwiślan, mimo przewagi, zaznaczonej ponad 20-ma kornerami — raz tylko skutecznie trafił w bramkę przeciwnika (Wolfinger). Czarni zaś zmusili bramkarza Nadwiślanu trzechkrotnie do kapitulacji, a to ze strzałów Kumali, Gawlika i Prażmowskiego, w tym raz z karnego.

Doskonale sędziujący Rutkowski jun. wdawał się niepotrzebnie w dysputy z „kibicami" przy drugiej bramce. **(hs.)**

PRĄDNICKI—WAWEL 3:1 (0:0)

Drużyna Prądnickiego miała przez cały czas znaczną przewagę nie uwidocznioną do przerwy na skutek doskonałej gry obrońcy Wawelu i niedyspozycji strzałowej napastników Prądnickiego. Jeszcze 15 minut przed końcem wynik brzmiał 0:0, a dopiero końcowy zryw Prądnickiego przyniósł im 3 bramki, strzelone przez Dąbrowskiego, Myszkowskiego i Palonka. Strzelcem honorowej bramki dla Wawelu był Kakitek. Wyróżnili się w drużynie zwycięzców Palonek i Galasiewicz w ataku oraz linia pomocy, w Wawelu — lewy pomocnik Szawlak. Sędziował bardzo dobrze Dyras. **(T)**

TUR (Podgórze) — DALIN 2:1 (0:0)

Spóźniający się na powyższy mecz widzowie słusznie zapytywali patrzących, czy to jest przedmecz drużyn rezerwowych. Istotnie poziom zawodów pozostawiał wiele do życzenia, a od niedawnych pogromców Olszy spodziewaliśmy się zobaczyć coś znacznie lepszego. Tymczasem Dalin, pomimo dużej przewagi w pierwszej połowie nie potrafił uwidocznić jej bramkowo, w czym winę ponosi cała piątka ataku z Boryczką na czele. Pomoc w składzie Gorączko, Piasecki, Łomzik była najlepszą formacją zespołu, podobnie jak obaj bracia Świechowie

i Kutrzeba w bramce, który uratował Myśleniczan od utraty co najmniej czterech bramek. U zwycięzców na czoło wybił się lewy obrońca Modzelewski, ruchliwym był Kowal na środku pomocy i obaj młodzi łącznicy: Jodłowski i Kucharski.

Prowadzenie dla TUR'u uzyskał po przerwie Kucharski z rzutu wolnego, wynik zaś podwyższył w kilka minut później Jodłowski dobijając strzał Wróbla. Honorową bramkę strzelił dla Dalinu dalekim rzutem z wolnego obrońca Swięch, po czym pomimo wyraźnej przewagi goście nie są w stanie zdobyć wyrównania. Sędziował bardzo dobrze Wacławek. (jj.)

Klasa „C"

MYDLICZANKA—RABA 2:0 (2:0)

Dobczyce 19 maja (tel. wł.). Mydlniczanka odniosła piękny sukces zwyciężając Rabę w stosunku 2:0 (0:0). Mydlniczanka okazała się drużyną lepszą przeprowadzając więcej akcji na bramkę Raby. Na zwycięstwo zasłużyła cała drużyna. W Rabie najlepsi bramkarz, lewy obrońca, środkowy pomocnik i lewoskrzydłowy. Sędziował dobrze Pacia.

SPOŁEM—PRZEGORZALANKA 4:1 (1:0)

Zwyciężyła drużyna lepsza technicznie, dla której bramki strzelili Perc, Kula, Jarocki i Gruszczak. Dla przeciwnika Sarna i Korczak. Sędziował doskonale Laba. Na marginesie tych zawodów trzeba podnieść skandaliczne zachowanie się widowni, a porządkowym przypomnieć że do ich obowiązków należy usunięcie tego rodzaju widzów z zawodów. (T)

MIECHÓW—TRAMWAJ 3:2 (1:2)

Szczęśliwe zwycięstwo drużyny miechowskiej, gdyż w przebiegu rezultat końcowy odpowiadał by bardziej układowi sił. Poza tym bardzo dobry sędzia Budaszek popełnił jedyny błąd, który zaważył na wyniku, mianowicie uznał bramkę dla Miechowa, mimo iż piłka nie przeszła linii bramkowej. Z drużyny zwycięzców zasługuje specjalnie na uwagę lewoskrzydłowy Żurek, dalej Grzegórzko i Kłusek. W Tramwaju najlepszy środkowy pomocnik Szajna i środek ataku Kowalski. Bramki strzelili: Żurek, Grzegórzko i Kłusek dla Miechowa a Bania i Uznański dla Tramwaju. Publiczność miechowska swym szowinistycznym nastawieniem utrudnia prowadzenie zawodów a jej wybryki mogą łatwo spowodować ekscesy grożące w konsekwencji zamknięciem boiska. (s)

CZARNOCHOWICE—ZWIĄZKOWIEC 3:1 (1:1)

Żywa, obustronnie dość ostro prowadzona gra dała w końcu zwycięstwo lepszemu technicznie zespołowi Czarnochowic, dla którego bramki strzelili Szewczyk I, Zaroczny i Biskup. Dla Związkowca strzelcem bramki był Jan Szewczyk. Sędziował doskonale Kumorek.

KINOWIEC—PUSZCZA 3:2 (3:2)

Zwycięstwo zawdzięcza Kinowiec przewadze technicznej, która ujawniła się głównie we współpracy wszystkich linij. Strzelcami bramek dla Kinowca byli: Pączek, Jędras (z karnego) i Szafran — dla Puszczy punkty zdobyli: Włodarczyk i Zielonka. Puszcza nie wyzyskała nadto rzutu karnego. Sędziował b. dobrze Danz.

WOLANKA—CHEŁMIANKA 7:0 (2:0)

Mimo lekkiej przewagi do przerwy Chełmianki Wolanka potrafiła strzelić dwie bramki. Po przerwie Wolanka opanowała zupełnie boisko i strzeliła dalszych pięć przez dobrze usposobionego Polaka, Brzozę i Borysa.

Czescy lekkoatleci przyjeżdżają

Sekcja lekkoatletyczna KS Cracovia otrzymała już potwierdzenie od SK Sparta, iż zapowiedziani najlepsi jej zawodnicy (o czym już naszym Czytelnikom donosiliśmy) przyjadą na jubileuszowe zawody Cracovii.

Na fundusz prasowy „Startu"

Z uwagi na brak miejsca nie podajemy już listów naszych Sympatyków, którzy kontynuują dalej akcję Funduszu Prasowego. Podajemy tylko, że kwotę złotych 1.000 złożyli:

dyr. J. Głąb
prezes Julian Kosek
dyr. Fr. Międzik
Wł. Fr. Trombars

wzywając:

dyr. K. Filipka
Kl. Bogdanowicza
Kaz. Merklingera
dyr. Ant. Koźmińskiego
Karola Bednarskiego
v-prezesa Ludwika Pawlika
Antoniego Lachcika
v-prezesa Józefa Buczaka
dyr. Al. Britowa
Józefa Kozienia

Dyr. J. Głąb złożył równocześnie zł. 1000 na akcję dla opuszczonych chłopców, a T. S. Wisła w Rząsce zł. 7.747 na rzecz pomocy dla najbiedniejszych dzieci. Do spraw tych powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

Zawody towarzyskie

Garbarnia—Chełmek 2:0 (2:0)

Chrzanów, 19 maja. (tel. wł.). Garbarnia odniosła zasłużone zwycięstwo mając szczególnie do przerwy dość dużą przewagę. Pierwszą bramkę strzelił już w pierwszej minucie Sołek z odległości 20 m. Drugą w 13-tej minucie strzela zdobywca pierwszej bramki. Po przerwie Chełmek miał okres przewagi jednak nie wykorzystanej dzięki dobrej grze Jakubika w bramce Garbarni. Prócz Jakubika na wyróżnienie z Garbarni zasługuje Binek i Kaliciński. Z Chełmku najlepsi Skowroński i Obtułowicz. Sędziował bardzo dobrze Sadzik, widzów około 3 tysiące.

Prokocim—Krowodrza 3:1 (1:0)

Wykorzystując wolny termin rozegrały drużyny Krowodzy i Prokocimia zawody towarzyskie zakończone zasłużonym zwycięstwem Prokocimia, dla którego bramki strzelili Kocięba 2 i Chałupa. Prokocim nie wyzyskał przy tym rzutu karnego. Strzelcem bramki dla Krowodrzy był lewy łącznik. Sędziował bardzo dobrze Popłatek.

Wisła—Borek 4:0 (3:0)

Zamiast meczu mistrzowskiego rozegrano to spotkanie jako towarzyskie. Przyniosło ono zasłużone zwycięstwo Wisły, która przewyższała przez cały ciąg meczu, demonstrując przy tym grę na dobrym poziomie. Borek mimo ambitnej walki nie mógł jednak nawiązać równej gry, i tylko chwilami zagrażał czerwonym, których obrona likwidowała jednak pewnie zakusy, zdecydowanie wyjaśniane przez obronę przeciwnika. Bramki dla Wisły zdobyli (przed przerwą) Artur, Legutko, Cisowski — po przerwie Artur z karnego. W Borku na wyróżnienie zasługuje prawoskrzydłowy Kweśny, oraz Tatara i Wójcicki w obronie. Sędziował dobrze Przeniesławski.

Kier. Rachwał, a nie Warchał miało być w sprawozdaniu z zawodów kolarskich RKS Legia w 23 nr. Startu.

PRZEMYŚL

Czuwaj—Polonia 2:0. Mistrzostwo A klasy.

ZZK (Tarn. Góry)—Cracovia 10:6 czy 11:5?

Awantura kończy piękny mecz — Kühn bohaterem spotkania

Niestety sprawozdania z bokserskich zawodów w Krakowie ani razu nie mogliśmy jeszcze zacząć ze strony czysto sportowej. Zawsze mecz kończy się albo „sztuką sędziowania", która wciąż jeszcze pozostawia wiele do życzenia albo gorszącymi zajściami wynikającymi z braku wiadomości bokserskich organizatorów. Tym razem mieliśmy klasyczny przykład „zawalania" tak sędziowania jak organizacji. Bezpośrednim tego powodem jest niewiadomy wynik spotkania, sędziowie bowiem zastanawiali się nad przyznaniem wygranej Ślązakowi przez dyskwalifikacji, która nie podlegała najmniejszemu sporowi. Zawodnik został znokautowany w czasie przerwania walki i już ten sam fakt wyklucza wszelkie inne rozwiązanie kwestii. Mowa tu o spotkaniu Berezińskiego (Cracovia) z Misiem II, gdzie ten ostatni otrzymał niespodziewany cios wówczas, gdy kroczył do narożnika celem zawiązania rękawicy.

A teraz pomówmy o samym spotkaniu. Na to ostatnie słowo bokserów w tym sezonie czekaliśmy już oddawna, tym bardziej, iż tym razem przeciwnikiem pięściarzy krakowskich miała być drużyna posiadająca ustaloną już markę w kraju. Wystarczy, jeżeli w tym miejscu ograniczymy się tylko do przypomnienia, iż. ZZK zremisowało z ŁKS-em, a więc z klubem trzech mistrzów Polski. Miał to być zatem właściwy egzamin Krakowa, z którego jesteśmy w zupełności zadowoleni.

Dlaczego podobali się Ślązacy? ZZK to zespół wybitnie wyrównany, w którym młodość połączona z należytem już opanowaniem technicznym dała w sumie notę bardzo dobrą. Najsilniejszym punktem gości był młodziutki **Hakuba** w piórkowej, którego remis uzyskany z **Dwernickim** pozostanie na wieki tajemnicą Triumwiratu sędziowskiego. **Fiszer** w średniej pokonał debiutującego Mikolaszka dosłownie jedną ręką zmuszając go po nierównej walce do poddania, dzielnie trzymał się Okroszkiewicz pod bombami Jabłońskiego, **Winkler** nie miał nic do powiedzenia wobec doskonałego Kühna, a Kicygier górował nad Rapaczem II wielkim zasobem ciosów i techniką, która pozwoliła mu znaleźć się zawsze zwycięsko w każdej sytuacji.

W drużynie białoczerwonych lub jeśli kto woli w drużynie Rapaczów (występuje ich aż trzech) najlepiej i tym razem wypadł Kühn, a jego swingi z lewej były wysokiej marki. Na tem miejscu zwracamy uwagę wszystkich autorów list klasyfikacyjnych na tego młodego zawodnika. Pozostali zawodnicy, jak Jabłoński, Bereziński, Dwernicki zdołali zarobić tylko po jednym punkcie, przyczem najlepiej podobał się Bereziński o potężnym ciosie jakkolwiek równie potężnie telegrafowanym. Z trójki Rapaczów najlepiej wypadł Rapacz I w muszej, który zachwycił publiczność piękną końcówką.

Wyniki techniczne przedstawiając się następująco:

w wadze muszej: Spruś (ZZK) bije na punkty Rapacza I mając wysoką przewagę w dwóch pierwszych starciach.

w koguciej: Kicinger bardzo dobry technik pewnie pokonał Rapacza II, który znalazł się w trzeciej rundzie dwa razy na deskach.

w piórkowej: Hakuba (ZZK) walczy na remis z Dwernickim (Cr). Dwernicki leżał już w pierwszej rundzie na macie i rozpaczliwie bronił się przed pięknymi atakami Ślązaka, który został wyraźnie pokrzywdzony.

w lekkiej: Miś I (ZZK) remisuje z Rapaczem I po nieciekawej walce.

w półśredniej I: Okroszkiewicz (ZZK) również remisuje z Jabłońskim. Krakowianin walczył bardzo nieczysto i właściwie nie wykazał najmniejszych umiejętności. **W drugiej parze półśrednich** w najładniejszej walce wieczoru Kühn (Cr) pokonał zdecydowanie Winklera. Kühn bił wspaniale z lewej, potrafił obrabiać dolne partie i przy burzy oklasków skończył walkę.

w Średniej: rutyniarz Fiszer (ZZK) już w drugiej rundzie wygrywa przez techn. nokaut z beznadziejnie słabym Mikolaszkiem. **W drugiej średniej** Bereziński mając przewagę lekką nad Misiem (ZZK) przypadkowo znokautował go w czasie przerwy w walce, kiedy Ślązak udawał się do narożnika celem zawiązania rękawic. ....misiu, gdybyś w mateczniku siedział, nigdybyś... nie spowodował przykrych zajść!

Sędziował w ringu p. **Bogdanowicz J.**, na punkty pp. **Winiarski, Mikołajczyk i Markowski** (Śląsk) (jet)

JAROSŁAW

J. K. S.—Huta Stalowa Wola 4:0 (3:0) wysokie zwycięstwo w mistrzostwie A klasy J. K. S. który wykazał b. dobrą grę.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Komunikat Nr. 13/46

We czwartek dnia 23 maja o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu K. O. Z. P. N. przy ul. Basztowej Nr. 6 Konferencja Prezesów wszystkich klubów krakowskich dla ustalenia wytycznych odnośnie akcji wyszkoleniowej juniorów i seniorów, oraz dla omówienia aktualnych i ważnych zagadnień. Udział w konferencji prezesów względnie ich zastępców jest obowiązkowy. Nieobecność uważaną będzie za dowód zrezygnowania z przydziału trenerów dla zainteresowanych klubów i spowoduje nadto konsekwencje statutowe.

Przypomina się równocześnie, że termin upływu ankiet wręczonych kierownikom sekcji piłki nożnej na pierwszym zebraniu kierowników minął już dawno i wyznacza się dodatkowo nowy termin zwrotu ankiet do dnia 30 maja pod rygorem natychmiastowego zawieszenia klubu.

Zwraca się uwagę, że termin badania lekarskiego, od którego zależny jest dalszy udział zawodników w mistrzostwach upływa w dniu 1-go czerwca. Kierownictwo Poradni Sportowej Lekarskiej uwzględniwszy szereg trudności zgodziło się na to, by w okresie od 20 maja do 30 maja mogli być badani zawodnicy tych klubów, którym wyznaczono wcześniej termin badania lekarskiego, według ogłoszonego poprzednio planu. W tych dniach więc mogą zgłosić się do badania zawodnicy wszystkich klubów, zrzeszonych w K. O. Z. P. N.-ie.

*

UCHWAŁĄ ZARZĄDU Z DNIA 10. V. 1946 r. udzielono nagany kierownikom sekcji piłki nożnej niżej wymienionych klubów za nieobecność na konferencji odbytej w dniu 30. IV. 1946 r. w lokalu Kr. O. Z. P. N.: KS Bieżanowianka, RKS Chełmek, KS Groble, TS Krowodrza, KS Podgórze, KS ZZK Sandecja, KS Czarni, KS Juvenia, KS ZZK Olsza, KS Wolania, TS Azotania, TSO Gumownia, TS Soła, KS Szczakowianka, RKS Wiktoria, KS Babia Góra, KS Podhale, KS Poprad, RKS Świt (N. Sącz), KS Wierchy, Milicyjny Kl. Sport., KS ZZK Metal, TS Mościce, Okocimski KS, Słotwiński KS, TS Wisłoka, RKS Chełmianka, KS Kinowiec, Milicyjny KS, KS Miechów, KS Puszcza, KS Słomniki, KS Wanda, KS ZZK Sucha, TS Wisła (Rząska), TS Halniak.

*

Na skutek dalszej nieobecności zawodników reprezentacyjnych, którzy wyjechali na tournée do Francji, postanowiono przełożyć na termin późniejszy zawody o mistrzostwa klasy „A" K. O. Z. P. N.: Wisła—Borek, wyznaczone na dzień 19 maja 1946 r. o godz. 17.30 na boisku Wisły.

Z tego samego powodu postanowiono przełożyć zawody o mistrzostwo klasy „A" K. O. Z. P. N.: Chełmek—Garbarnia, wyznaczone na dzień 19 maja 1946 o godz. 17, na boisku R. K. S. Chełmek z zaleceniem, by RKS Chełmek i KS Garbarnia rozegrały w tym terminie zawody towarzyskie w miejsce zawodów mistrzowskich, do których Garbarnia wystąpiłaby pod nazwą: Garbarnia kombinowana.

*

Odnośnie weryfikacji zawodów o mistrzostwo klasy „B" K. O. Z. P. N. Bronowianka—Juvenia poprawia się błąd wyniku bramkowego, mianowicie 4:0 na korzyść Bronowianki, a nie 2:0 jak ogłoszono poprzednio.

*

Ukarani zostali zawodnicy:

Hauptmann Karol z Milicyjnego KS Kraków, surową naganą za niesport. zachowanie się na zawodach o m. kl. „C" KOZPN: Milicyjny—Związkowiec, odbytych w dniu 28. IV. 1946 r.

Szewczyk Jan z RKS Związkowiec surową naganą za rozmyślne podstawienie nogi przeciwnikowi bez piłki na zawodach j. w.

Sarnecki Stanisław z RKS Związkowiec, 2-miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach o m. kl. „C" KOZPN: KS ZWM Zryw—Związkowiec w dniu 5 maja 1946 r.

Waligóra Franciszek z RKS Chełmianka i

Bogusz Jan z KS Przegorzalanka po 8 miesięcy dyskwalifikacji za umyślne kopanie się bez piłki oraz wzajemne czynne znieważenie na zawodach o mistrzostwo kl. „C" KOZPN: Chełmianka—Przegorzalanka, odbytych w dniu 5-go maja 1946 r.

Biernacik Marian i

Krawczyk Władysław, obaj z AKS Czyżyny, surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach o m. kl. „B" KOZPN: AKS Czyżyny—Rakowiczanka, odbytych w dniu 28 kwietnia 1946 r.

Malusiak Franciszek z KS TUR Podgórski, surową naganą za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach o m. kl. „B" KOZPN: TUR Podgórski—Olsza, odbytych w dniu 5 maja 1946 r.

Zaręba Stefan z KS TUR Podgórski 2-tygodniową dyskwal. za niesportowe zachowanie się na zawodach o m. kl. „B" j. w. Kara biegnie po ukończeniu dyskwalifikacji nałożonej Kom. Nr. 10/46, pkt b, tj. od dnia 27 maja 1946 r. do dnia 9 czerwca 1946 r. włącznie.

Nalepa Władysław z Dąbskiego KS 4-tygodniową dyskwalifikacją za ostrą i niebezpieczną grę na zawodach o m. kl. „A" KOZPN: Dąbski—Chełmek, odbytych w dniu 9 maja 1946 r.

Skrzyński Józef z KS Garbarnia 2-tygodniową dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach towarzyskich Garbarnia—Groble, odbytych w dniu 28 kwietnia 1946 r.

Lupa Marian z KS Groble, 4-miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla TS Wisła — Kraków. Równocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia Lupy dla TS Wisła, podtrzymując potwierdzenie dla KS Groble.

Załubski Kazimierz z KS Cracovia 4-miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia do KS ZWM Zryw w Krakowie. Równocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia Załubskiego dla KS ZWM Zryw, podtrzymując potwierdzenie dla KS Cracovia.

Ukarano kluby:

KS **Kinowiec** grzywną zł. 250.— za wstawienie nieuprawnionego zawodnika Krupę Władysława do zawodów o m. kł. „C" KOZPN: Miechów—Kinowiec, odbytych w dniu 28 kwietnia 1946 r.

Podtrzymuje się karę 4-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na zawodnika Kopecia Ludwika, ogł. kom. Nr. 5/46, z dnia 19. III. 1946 r., — albowiem kara za podwójne podpisanie deklaracji w myśl przepisów PZPN-u nie może być zawieszona.

Tym samym załatwia się pismo KS Garbarnia z dnia 2 maja 1946 r. L. dz. 122/46 MS.

Na skutek pisma KS Wawel z dnia 10 maja 1946 r. L. dz. 61/46, postanowiono wezwać Klub Sportowy „Borek" do zwrotu siatek bramkarskich wypożyczonych przez członków KS Borek: Alpińskiego i Cesarza od p. Wodki po uprzednim upoważnieniu tegoż przez członków KS Wawel pp.: Wołoszyna M. i Kożucha J.

Wyznaczono termin 9 czerwca 1946 r. godzina 10-ta, boisko KS Borek na rozegranie zawodów o mistrzostwo kl. „C" KOZPN: Wanda—Zryw, które nie odbyły się w dniu 14 kwietnia 1946 r. o godzinie 16-tej na boisku KS Podgórze, albowiem stwierdzono, iż KS Wanda winy za niestawienie się do powyższych zawodów w pierwszym terminie nie ponosi. Tym samym załatwia się pismo KS Wanda—Mogiła z dnia 15 kwietnia 1946 r. (bez liczby).

Pismo KS Wolania z dnia 15 kwietnia 1946 r. (bez liczby) odnośnie zwolnienia zawodnika **Rudka Emila**, postanowiono pozostawić bez rozpatrzenia, albowiem stwierdzono, iż podpisy pod pieczęcią klubów na wydanym zwolnieniu zawodnikowi Rudkowi Emilowi były formalne.

Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych K. O. Z. P. N. do czasu przedłożenia Statutu zatwierdzonego przez Władze administracyjne jak również zgłoszenia celem potwierdzenia zawodników na specjalnych kartach zgłoszeń następujące kluby:

KS OM TUR „Tonianka", Tonie, poczta Zielonki, pow. Kraków, p. Salach Stanisław i

KS OM TUR Górka Narodowa.

Zmiany adresów klubów:

Bocheński KS — pismo z dn. 12 kwietina br.: mgr Stefan Bierowski Bochnia, Rynek Główny Nr. 5.

KS Wolania, pismo z dn. 12 kwietnia br. — ob. Kluska Tadeusz, Wola Duchacka, ul. Kościuszki 59.

KS Korona, pismo z dn. 12 kwietnia br.: uzupełnienie adresu: Kraków, ul. Sokolska 17, numerami tel. prezes Lowas 550-81, i wicepr. Lis 558-03.

Plan treningów ref. wyszkol. KOZPN w dniach od 20. 5. — 1. 6. 1946

W poniedziałek 20 maja na boisku **Stadionu M.** trenują: **juniorzy** klubów **Dębnicki, Krowodza, Zryw.** Początek o godz. **16-tej.**

We wtorek 21 maja na boisku **Garbarni** trenują: **seniorzy Dębnickiego i Korony.** Początek o godz. **16-tej.**

We środę, dnia 22 maja na boisku **Podgórza** trenują: **juniorzy Korony, Podgórza i TUR-u.** Początek o godz. **16-tej.**

We środę, dnia 2 2maja na boisku **Borku** trenują: **seniorzy Borku i Łagiewianki.** Początek o godz. **18-tej.**

We środę dnia 22 maja na boisku **Łobzowianki** trenują: **seniorzy Bronowianki i Krowodzy.** Początek o godz. **18-tej.**

We środę, dnia 22 maja na boisku **Dalinu** przeprowadzi się **trening pokazowy.** Początek o godz. **17tej.**

We czwartek, dnia 23 maja na boisku **Garbarni** trenują: **juniorzy, seniorzy Dębnickiego i Korony.** Początek o godz. **16-tej.**

W piątek, dnia 24 maja na boisku **Dąbskiego** trenują: **juniorzy Dąbskiego, Rakowiczanki, Wieczystej.** Początek o godz. **16-tej.**

W piątek, dnia 24 maja na boisku **Dąbskiego** trenują: **seniorzy Dąbskiego i Rakowiczanki.** Początek o godz. **18-tej.**

W piątek, dnia 24 maja na boisku **Podgórza** trenują: **seniorzy Płaszowianki i Podgórza.** Początek o godz. **18-tej.**

W sobotę, dnia 25 maja na boisku **Olszy** trenują: **juniorzy Grzegórzeckiego i Nadwiślanu.**

Ten sam plan treningów obowiązuje w tygodniu od 27 maja do 1 czerwca.

M—11551

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.